

Krok do delegitymizacji systemu

5 maja 2022

Druga tura wyborów prezydenckich we Francji charakteryzowała się rosnącym znudzeniem i dość powszechnym brakiem podejmowania przez kandydatów istotnych kwestii związanych z polityką społeczną, Unią Europejską czy napięciami międzynarodowymi, które przyczyniają się do pogłębienia trwającego już kryzysu zglobalizowanego systemu kapitalistycznego.



Do tego stopnia, że Eric Zemmour mógł powiedzieć, iż można było odnieść wrażenie, że Marine Le Pen uzgodniła z Emmanuelem Macronem, że każdy z nich będzie odgrywał swoją rolę, nie zajmując się kluczowymi kwestiami. Ponieważ pytania kluczowe powinny były umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytania, które w pierwszej turze wyborów zadawał głównie wyborca radykalno-lewicowego kandydata Jeana-Luca Melenchona (na zdjęciu), który o mały włos nie dostał się do drugiej tury.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkich zarejestrowanych wyborców (wiedząc, że część obywateli Francji nie podjęła wysiłku zarejestrowania się na listach wyborczych), Macron zajmuje po wyborach słabe pierwsze miejsce z 38,5% głosów, wstrzymujący się od głosu są na drugim miejscu z 28% głosów, Le Pen na trzecim z 27,3% głosów. Puste karty do głosowania stanowią 4,6%, a karty nieważne 1,6%.

Liczba nie głosujących wzrosła w porównaniu do wyborów sprzed pięciu lat. Podział prawica/lewica się nadal utrzymuje, choć się wykrusza w obliczu nienawiści wielu wyborców wobec osoby Macrona. Według sondażu Ipsos, opublikowanego w dniu wyborów, 42% wyborców Melenchona przeniosło bez entuzjazmu swój głos

„sprzeciwu wobec skrajnej prawicy” na Emmanuela Macrona, w porównaniu do 17%, którzy oddali swój głos na Marine Le Pen jako protest wobec ultraliberalnej polityki Macrona.

Reszta, czyli 41% jego wyborców, wstrzymała się od wybrania „mniejszego zła” lub oddała czyste kartki. Mieliśmy więc wybory, w wyniku których prezydent-elekt został najgorzej wybranym prezydentem w historii V Republiki Francuskiej, skoro 55% ankietowanych stwierdziło po wyborach, że nie jest on dobrym prezydentem, a prawie 60% ankietowanych uważa, że byłoby dobrze, gdyby parlament, który zostanie wybrany za półtora miesiąca, został zdominowany przez siły przeciwne partii prezydenta.

Wszystko to świadczy o zaawansowanej delegitymizacji nie tylko prezydenta-elekta i jego obozu, ale także obecnych instytucji, które są postrzegane jako przestarzałe i niezdolne, by odzwierciedlać opinie obywateli. Dzieje się to w momencie, kiedy większość Francuzów uważa, że cały gospodarczy i społeczny system kapitalistyczny jest przestarzały. W tym kontekście wybory parlamentarne będą rzeczywiście formą „trzeciej tury”, do której wezwał Jean-Luc Melenchon, pretendujący już, niezgodnie zresztą z literą i duchem konstytucji V Republiki, na stanowisko przyszłego premiera. Wywołuje to niechęć innych partii lewicowych, które z pewnością zostały zmiecione z powierzchni ziemi w wyborach prezydenckich, ale które nadal mają struktury oddolne, liczące się zwłaszcza w wyborach lokalnych i parlamentarnych.

W oczekiwaniu na upragnioną przez większość Francuzów reorganizację instytucji jesteśmy więc świadkami tworzenia się trzech potencjalnych bloków wyborczych o porównywalnej wielkości: bloku Macrona o liberalnych tendencjach euroatlantyckich; bloku sił lewicowych, dziś raczej radykalnych na płaszczyźnie społecznej i raczej przeciwnych NATO, który Melenchon próbuje zdominować, posługując się chyba nieco za daleko idącym autorytaryzmem; oraz bloku tradycjonalistycznej, umiarkowanej eurosceptycznej i NATO-

sceptycznej prawicy narodowej skupionej wokół Marine Le Pen, do którego mimo wszystko dołączyć można partię Erica Zemmoura. Wygląda na to, że te trzy grupy mają porównywalną bazę wyborczą, ale meandry podziałów na okręgi wyborcze mogą zniekształcić w dużym stopniu przyszłą reprezentację parlamentarną wyborców. Tym bardziej, jeśli przedwyborcze rokowania liderów partyjnych nie doprowadzą do uzgodnienia wspólnych list kandydatów w dwóch, póki co, opozycyjnych wobec prezydenta blokach.

Autorstwo: prof. Bruno Drwęski z Paryża

Źródło: MyslPolska.info